

# KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Brüning w ręku Hitlera

Adolf Hitler w wieczór Trzech Króli przyjechał niespodziewanie do Berlina ze swej siedziby monachijskiej. Przyjazd nastąpił z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych gen. Groenera, który specjalnym listem uprosił dowódcę ruchu narodowo-socjalistycznego o przybycie do stolicy Rzeszy. W następnym dniu odbyła się dłuższa rozmowa między p.p. Hitlerem, a Groenem, poczem w pałacu kanclerskim ci dwaj mężowie zetknęli się z kanclerzem Brüningiem, z którym kontynuowali konferencję.

Wiadomości te wywołały oczywiście silne wrażenie w całych Niemczech, — również silne poza granicami Rzeszy. Wrażenie to potęguje wiadomość, kolportowana w berlińskich kołach politycznych, że rząd Rzeszy sprowadził p. Hitlera do Berlina na wyraźne żądanie prez. Hindenburga.

Za fasadą oficjalnego, antyhitlerowskiego kursu politycznego rządu Rzeszy odbywają się już od dłuższego czasu przesunięcia, których rezultat ujawnił się pod postacią konferencji między p.p. Brüningiem i Groenerem a „Wielkim Adolfem”. Wymieniano także nazwisko p. Treviranusa, który prowadził akcję zmierzającą do konsolidacji żywiołów nacjonalistycznych Rzeszy, celem stworzenia wspólnego ich frontu w polityce zagranicznej. Wreszcie nie od rzeczy będzie przypomnienie, że wybitni generałowie Reichswehry prowadzili niedawno rozmowy z Hitlerem, celem wyjaśnienia jego stanowiska i że te właśnie czynniki stoją za prez. Hindenburgiem w tej ostatniej, doniosłej jego inicjatywie.

Od dłuższego czasu nurtował w sferach rządowych zamiar przedłużenia kadencji urzędowania marsz. Hindenburga na stanowisku Prezydenta Rzeszy, aby nie dopuścić do mającego się odbyć z wiosną b. r. plebiscytu, który może przynieść poważne niespodzianki wobec kryzysu socjalnego w jakim znajduje się obecnie kraj. Otóż wiemy dzisiaj, że marsz. Hindenburg zgodził się na trzyletnie przydłużenie swej prezydentury (a zatem do r. 1935) pod warunkiem, że decyzję taką powzięmie Reichstag głosami wszystkich stronnictw niemieckich, z wyjątkiem komunistów, a zatem i głosami hitlerowców. Co prawda bez poparcia hitlerowców wniosek modyfikujący konstytucję nie mógłby uzyskać w Reichstagu większości kwalifikowanej. Bez zgody Hitlera odłożenie plebiscytu nie jest więc możliwe. Prez. Hindenburg, zdając sobie z tego sprawę, uzależnił swą zgodę na prolongowanie swej prezydentury od porozumie-

nia między Brüningiem a Hitlerem. Z przebiegu wydarzeń wynika dalej, że misję pośredniczenia między kanclerzem, a „wielkim Adolfem” objął gen. Groener. Fakt ten ma swoją wymowę. Wszak nie kto inny właśnie, tylko p. Groener jest

wymieniany, jako jedyny, mający szanse powodzenia, kandydat na Prezydenta Rzeszy, jeśliby prez. Hindenburg powziął decyzję opuszczenia tego stanowiska. Noworoczne horoskopy prasy niemieckiej głosiły, że wielką wojnę z Hitlerem

o przyszłość Rzeszy rząd p. Brüninga rozegra pod firmą gen. Groenera, zmuszając i socjalistów w plebiscycie na tego kandydata. U boku starego prezydenta-marszałka gen. Groener wysuwa się szybko jako „der kommande Mann” powołany do ratowania republiki weimarskiej. Karjerę swą zawdzięcza ów wybitny zresztą generał temu, że po r. 1918 uchodził za jednego z nielicznych pruskich generałów wojny światowej, którzy stanęli na gruncie reżymu republikańskiego; łączy się to zresztą z rolą, jaką odegrał on w jesieni 1918 roku, w wydarzeniach, związanych z abdykacją i ucieczką Wilhelma II-go. Popierany wczoraj przez „demokratów”, gen Groener dzisiaj z ramienia marsz. Hindenburga sprowadza do Berlina Hitlera i pertraktuje z nim za zamkniętymi drzwiami. A zatem forteca rządowa jest w sytuacji wielce zbliżonej do momentu kapitulacyjnego.

Oczywiście Adolf Hitler jest panem sytuacji. Nie odmówi swego poparcia marszałkowi Hindenburgowi, z chwilą kiedy on tego żąda, ale będzie stawiał, już stawia swoje warunki kanclerzowi. Warunki te zostały już ujawnione. Więc niuśtepliwość na konferencji lozańskiej. Więc domaganie się całkowitego odrzucenia reperacji. Więc storpedowanie konferencji rozbrojeniowej. Czy na tem lista postulatów Hitlera jest już zamknięta? Oprócz paktu pisanego ugodą między rządem, a ruchem narodowo-socjalistycznym musi jeszcze obejmować warunki nie pisane, o których się nie mówi, ale które są same przez się zrozumiałe. Czyż p. Brüning, przyjmując w pałacu kanclerskim wodza „brunatnych koszul”, może jeszcze wydawać dekrety policyjne, łamiące ruch narodowo-socjalistyczny? Czy może rozwiązywać organizację hitlerowskie, ciągać po sądach ich kierowników? Czy wydali, jak niedawno proponowała prasa liberalno-demokratyczna z granic Rzeszy Austriaka Hitlera, jako „niepożądanego obcokrajowca”?

Z chwilą, w której pp. Hindenburg i Groener zdecydowali się na wejście w styczność z Hitlerem, rząd kanclerza Brüninga znajduje się w rękach tego ostatniego.

Rozchwiewa się marzenie zwolenników demokracji „weimarskiej”, że kanclerz Brüning bez Hitlera i w walce z narodowym socjalizmem będzie przeprowadzał program uspołecznienia państwa, salwując republikę weimarską.

Kanclerz Brüning musi przyjąć warunki Hitlera. A to pociągnie za sobą olbrzymie konsekwencje w polityce międzynarodowej. K. Z.

## TELEGRAMY

### Tardieu następcą Maginot'a?

#### Konferencja prezydenta Doumera z Lavałem

PARYŻ. 10.1 (tel. wł.) Laval odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki Doumerem, której przedmiotem była sytuacja polityczna rządu po śmierci ministra wojny Maginot'a i u-

stąpieniu Brianda. Po tej konferencji Laval przyjął ministra rolnictwa Tardieu, który powszechnie uważany jest za następcę Maginot'a.

### Dalsze rokowania o pakt nieagresji.

W związku z wyjazdem ministra spraw zagr. Rumunji, Ghiki i rozmowami prowadzonymi w ciągu ostatnich dwóch dni w Warszawie opuszcza również stolicę poseł Rzeczypospolitej Pol-

skiej w Moskwie min. St. Patek, który w dniu 10 b. m. udaje się z powrotem na swą placówkę. W Moskwie toczyć się będą w dalszym ciągu pertraktacje o zawarcie paktu o nieagresji.

## Niemcy nie będą płacili

BERLIN. 10.1. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych kanclerz Brüning przyjął angielskiego ambasadora w Berlinie, któremu miał oświadczyć, że Niemcy nie są w stanie płacić odszkodowań wojennych.

Według agencji Havasa, kanclerz

Brüning miał oświadczyć, że Niemcy ani teraz, ani na przyszłość nie mogą płacić odszkodowań. Niemcy—powiedział Brüning—nie zadowolą się polowicznym załatwieniem sprawy na konferencji w Lozannie.

### Zażegnanie przesilenia gabinetu japońskiego

LONDYN. 10.1 (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu japońskiego pod przewodnictwem premiera Inukai. Na posiedzeniu tym minister spraw wewnętrznych Nakahaszi

i minister spraw wojskowych Araki, podali się do dymisji, motywując ten krok zamachem na mikada, któremu nie zdołali zapobiec. Rząd postanowił jednak nie przyjąć dymisji obu ministrów.

### Pomoc fundacji Rockefellera przedłużona na rok 1932

Bawiący w Warszawie przedstawiciel fundacji Rockefellera na Europie Zachodnią, dr. Leach i miss Tenant, odbyli szereg konferencji w departamencie służby zdrowia minist. spraw wewn., państwowym zakładzie higieny etc., w których wyniku złożyli przyrzeczenie kontynuowania pomocy finansowej tej fundacji Polsce w dotychczas-

owych rozmiarach, a nawet wyrazili zgodę na otwarcie nowych kredytów, uwzględniając trudną sytuację finansową państwowej i komunalnej służby zdrowia.

Pomoc fundacji wyraża się corocznie w kwotach, sięgających setek tysięcy zł. dla poszczególnych działów służby zdrowia.

### Pierwszy próbny lot Polskiego samolotu sypialnego

W dniu onegdajszym odbył się na lotnisku warszawskim pierwszy próbny lot samolotu P. Z. L. 4, wybudowanego w państwowych zakładach lotniczych.

Aparat P. Z. L. 4, wykonany całkowicie z metalu, jest pierwszym polskim samolotem sypialnym i używany będzie na liniach komunikacyjnych do lotów nocnych. Samolot mieścić będzie 10-ciu pasażerów; nowy typ płatowca zastąpić ma na polskich liniach lotniczych trzysilnikowe Fokkery.

Pierwszy lot próbny samolotu odbył się w obecności przedstawicieli władz

lotniczych, cywilnych i wojskowych; na lotnisko przybyli m. in.: naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w ministerjum komunikacji, inż. Filipowicz, zastępca jego inż. Szaniawski, dyrektor państwowych zakładów lotniczych, inż. Rumbowicz, szef wojskowego zakładu zaopatrzenia aeronautyki, plk. Abczyński, przedstawiciele instytutu badań technicznych lotnictwa, departamentu aeronautyki i t. d.

Aparat zaopatrzony w silniki Wrighta po 220 KM. pilotował znakomity lotnik polski, kpt. Bolesław Orliński. Pierwszy lot P. Z. L. 4, który trwał 20 minut, wypadł znakomicie.



## Hinduska Joanna d'Arc

Demonstracje. Zabici i ranni. — Ostatnia próba porozumienia

W całych Indjach odbywają się wielkie demonstracje w związku z aresztowaniem Gandhiego.

W miejscowości Jabulpoore Hindusi urządzili wielką demonstrację, którą policja zamierzała rozprężyć. Demonstranci na znak protestu posiadali na ziemi i nieruchomości trwali 2 dni. W demonstracji brało udział ponad 2.000 ludzi. W Bombaju od 4 dni trwa powszechny strajk. Odbył się tam pochód parjasów na znak protestu przeciw polityce kongresowej. W czasie manifestacji w Benares 2 osoby zostały zabite, przeszło 100 osób odniosło rany, w tem 40 ciężkie. Również wśród policjantów jest wielu rannych.

W Karahi Hindusi złamali ustawę o monopolu solnym, udając się na wybrzeże i wydobywając sól z morza, którą potem sprzedali publicznie. W Kalkucie w przedziale 1 klasy pociągu pospieszego znaleziono 5 bomb, które jednak nie eksplodowały. W miejscowości Patna aresztowano 11 osób. W Achmedabat uwięziono 30 czołowych przywódców partji kongresowej.

Egzekutywa kongresu wydała nowe instrukcje, dotyczące walki z Anglikami. Ogłoszono bojkot angielskich linii okrętowych oraz towarzystw ubezpieczeniowych. — Postanowiono przystąpić do urzędzenia 2-ch szpitali na 1000 łóżek. Równocześnie unieważniono za-

mówienia na transport maszyn młynarskich z Anglii, wartości 3.000 dolarów.

Dyktatorzy wybrani na miejsce przedstawicieli ogólnego hinduskiego kongresu, rozpoczęli swą działalność. Charakterystyczny jest fakt wybrania w miejscowości Poona 18-letniej dziewczyny, jako dyktatora hinduskiego związku młodzieży. Fanatycy uważają tę dziewczynę za przeznaczoną do spełnienia wielkiej roli przy oswobodzeniu Indji. Ma to być hinduska Joanna d'Arc. Hinduscy przywódcy nawiązali podobno kontakt z przywódcami partji radykalnych ludów podległych Anglii, a niezadowolonych z panowania angielskiego. Hindusi sądzą, że akcja wspólna doprowadzi do załamania hegemonji angielskiej w kolonjach. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie wśród członków rządu. Wicekról Indji Willigdon podjął ostatnią próbę porozumienia się z nacjonalistami hinduskimi, zapraszając na audjencję przywódców hinduskich Sapru i Jayakara. Jest jednak wątpliwem czy konferencja ta doprowadzi do jakiegokolwiek wyniku, zważywszy, że wymienieni przywódcy reprezentują kierunek umiarkowany, niepopularny wśród Hindusów, a rząd nie zamierza ustąpić z zajętej linii polityki silnej ręki.

## Zderzenie trzech pociągów pod Moskwą

Według informacji przybyłych do Warszawy podróżnych, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa pod Moskwą jeszcze ubiegłej soboty popołudniu, lecz trzymana jest dotąd przez władze sowieckie w tajemnicy. Ofiarą tej katastrofy wedle dotychczasowych obliczeń padło 40 osób.

Pociąg podmiejski, który wyruszył z jednego z dworców moskiewskich, o godz. 15.30, zatrzymał się niespodziewanie w pobliżu małej stacji. Nagle pociąg ekspres, prawdopodobnie skutkiem fałszywego sygnału najechał na stojący w miejscu pociąg podmiejski. Uderzenie było tak silne, że 8 wagonów pociągu podmiejskiego wbiło się w siebie i zwałowało na szyny. Na zawalony szczytkami

wagonów tor kolejowy, najechał tymczasem nagle jadący w kierunku Moskwy pociąg towarowy, przez co licza ofiar katastrofy zwiększyła się jeszcze.

Liczba ta nie jest dotąd dokładnie znana, prawdopodobnie jednak przekracza znacznie 40 osób.

Sowiecki komisarz dla spraw kolejowych zaraz w sobotę udał się na miejsce katastrofy, aby nadzorować przybyłych z okolicznych fabryk robotników przy usuwaniu gruzów zmiżdżonych wagonów. Pobobno jeszcze w poniedziałek tor kolejowy był zawalony, skutkiem czego pociągi nie mogły normalnie kursować. Mimo to katastrofa jest dotąd jeszcze trzymana w tajemnicy.

## Konferencja Hitlera z Brüningiem

W ubiegłą sobotę przedpołudniem pojawił się Hitler niespodziewanie u kanclerza Rzeszy Brüninga, aby odbyć z nim nową konferencję. Jak wynika z tego, zamierza Hitler jeszcze przed spotkaniem się z Hugenbergiem

konferować z kanclerzem, co niektórzy optymiści ze sfer rządowych uważają jako polepszenie się widoków na załatwienie sprawy wyboru prezydenta Rzeszy w myśl propozycji kanclerza.

JOSE MARIA DE HEREDIA

## Uprowadzenie Andromedy

*Leci olbrzymi rumak skrzydłami szumiący,  
dym rudy rozdęłymi wyrzucą chrapami  
i niesie ich śród nocy nabitej gwiazdami,  
fiolkiem malowanej, sennej i gorącej...*

*Jadą. Afryka już się zanurzyła w morzu,  
wschodzi Azja... Pustynia Liban w chmur oponie,  
a potem biały całun: tajemnicze tonie,  
co Hellę w chelbotliwym utuliły łożu.*

*Mknie rumak błyskawicy szlakiem i żorawia,  
a wiatr mu wydał skrzydła jak żagle ogromne,  
i ciepłą z nich kołyskę kochankom zestawia.*

*Wtem padną z niej na niebo oczy nieprzytomne  
i błysnie w głowach piorun opamiętań skóry:  
„Ojczyzna! To rodzinne świecą gwiazdozbiory!..”*

Tomaczył z francuskiego

Tadeusz Bocheński.

## Kwadrans rozmowy z p. Zofją Batycką

... Więc będę jutro punktualnie o dwunastej!

— Och, gotowa jestem wybaczyć panu nawet akademicki kwadrans spóźnienia!

— Dziękuję na wszelki wypadek. Ale, czy opowie pani wszystko? I szczerze?

— Jak na spowiedzi, daję słowo!

Ten krótki dialog telegraficzny poprzedził zjawienie się pewnego dziennikarza na ulicy Szopena, gdzie ów dziennikarz (przez skromność mówię o sobie w tak anonimowy sposób) zadzwonił do drzwi mieszkania, w którym... Ale nie uprzedzamy faktów!

— Pan pozwoli do salonu...

Miły, zaciszny pokój: przed oknami — gałęzie drzew, na których mroz resztkami sił broni śniegu przed ciepłym podmuchem warszawskiej zimy, i Aleje Ujazdowskie tak smętne, o tej porze roku.

— Był pan istotnie punktualny! Srebrzysty głosik kaze odwrócić mi się od okna w stronę drzwi. Na progu — zgrabna, wysmukła sylwetka; roześmiana, jakby rzeźbiona twarz, o czarnych, śmiało zarysowanych łukach brwi i oczach, pełnych przedziwnego czaru, twarz tak dobrze znana z niezliczonych fotosów, a przeciwieństwo „zbliżeniu” jeszcze ciekawsza...

Pani Zofja Batycka siada w foteliku i za chwilę przy papierosie gawędzimy, jak para dobrych, starych przyjaciół.

— To nie będzie wywiad, Pani Zofjo, raczej pogawędka...

— Oczywiście! W wywiadach rzadko przecież mówi się prawdę...

Wybuch śmiechu, przy którego akompaniamencie rozpoczynamy indagację:

— Pani pierwsza znajomość z radjem?

— Miła znajomość z kochanym radjem — poprawia pani Batycka. Proszę wybaczyć, ale jestem zapaloną „radjotką” i nie potrafię mówić o radju bez przymiotnika „mili”, „kochane”, „drogie”... Przecież radjo to żywa nieledwie istota, to najwspanialszy dziś drub, najmiłszy przyjaciel człowieka! Moja pierwsza znajomość z radjem miała przebieg niefortunny: było to w 1925 roku, kiedy zostałam właśnie „świeżo upieczoną” matryzystką. Nie pamiętam już, czy stało się to dla uczczenia tak doniosłego faktu, dość że ojciec sprowadził do domu kolosalną ultradynę, kazał mi się przy niej i nałożyć słuchawki na uszy. Trafiałam od razu, o ile pamiętam, na transmisję jakiejś opery z Mediolanu. Wyraźnie słyszany śpiew, szmery i oklaski, donoszące się z włoskiego teatru do skromnego pokoiku panińskiego we Lwowie, poprzez setki kilometrów, poprzez ziemię, wodę i mury wywarły na mnie olbrzymie wrażenie. Siedziałam przy aparacie oniemiała z zachwytem...

— ... Stała się pani zatem zwolenniczką radja?

— Och, i jaką jeszcze! Trzeba panu wiedzieć, że już w szkole interesowała

mnie głęboko fizyka tych „doświadczalnych” spróbowanych od razu i na naszej ultradynie. Pragnąc coraz dalszych podróży na falach eteru, zaczęłam kręcić wszystkie galkami naraz, poczem... spaliłam trzy lampy, co było niezbyt udanym piłogiem pierwszego zetknięcia się pani Zofji Batyckiej z radjoodbiornikiem.

— Potem zało poznałam dokładnie wszystkie arkana radjofonii! To jest tak dno siedzieć w fotelu, słuchać „Rigoletto”, a jednocześnie widzieć wyobraźni to wszystko, co się rozgrywa na scenie. Słuchaniu radja poświęcę każdą wolną chwilę.

— Upredza pani telewizję...

— Czekam z upragnieniem na jej rozwój, o ile bowiem dziś radjo jest moją pasją, o tyle w połączeniu z telewizją stanie się nałogiem!

— Na szczęście — nieszkodliwym...

— Powiem raczej — nałogiem do czynnym. Bo przyznam się panu, ta śmieszka zaigrała przelotnie na ustach pani Zofji, ja — mimo wszystko — często się nudzę...

— Pani?!!!

— Tak. Naprzykład — w podnóżku Radjosłuchawki są wówczas niedoceniane na nudę lekarstwem. Cieszę się, gdy jadę pociągiem „radjowym”, wtedy bowiem ani czas, ani kilometry nie mają dla mnie znaczenia — tak zakończy przemiłą pogawędkę uroczą gwiazdą polskiego filmu, w której radjo ma gotową wierną przyjaciółkę.

## Miljard deficytu

dały koleje niemieckie

Prasa berlińska donosi, że koleje niemieckie dały w ubiegłym roku około 500 milj. marek (1 miliard złotych) deficytu.

W roku 1930 deficyt wynosił 312 i pół miliona marek.

## CENNIKI KATALOGI PROSPEKTY

WYKWINTNIE WYKONUJĄ Zakłady

„KURJERA LUBELSKIEGO”

DRUKARNIA

„UDZIAŁOWA”

LUBLIN.

Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43

## KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

## Niezwykłe oszustwo

Z Poznania donoszą, że ujawniono niezwykłe oszustwo, dokonane na szkodę magistratu m. Poznania w związku z budową stadionu miejskiego. Jak wiadomo, stadion ten wzniesiony kosztem około 2.000.000 zł. w latach 1928/29 zaczął się walić, tak, iż nie można go było w terminie na Powszechną wystawę krajową oddać do użytku publicznego. Na mocy orzeczenia sądu polubownego próbki materiałów, użytych do słupów betonowych zostały przesłane politechnice gdańskiej do zbadania. Orzeczenie znawców gdańskich wypadło pomyślnie i magistrat m. Poznania wypłacił tej firmie sporne 200.000 zł.

Obecnie pokazało się, że przy pomocy oszustwa firma Hofman przedstawiła znawcom gdańskim nie oryginalne próbki, lecz inne wzorowo sporządzone. Sprawa oparła się obecnie o sąd.

## Remarque poślubi znowu swoją rozwiedzioną żonę

W jednym z berlińskich urzędów stanu cywilnego zapowiedział autor słynnej powieści „Na zachodzie bez zmian”, Erich Maria Remarque, że w styczniu br. zawrze związek małżeński. Sensacją stanowi fakt, że Remarque dopiero co rozwiodł się w ubiegłym roku, a jego obecną narzeczoną nie jest nikt inny, jak tylko jego była żona.

## Polskie papiery zwyżkują w N. Jorku

NOWY JORK, 10.1. — Mocna tendencja na papiery europejskie trwa na tułej giełdzie efektów w dalszym ciągu. Polskie pożyczki zagraniczne znowu zyskały na kursie: stabilizacyjną notowano od 50.60 do 51.00, dillonowską od 54.00 do 55.00.

Czy jesteś już członkiem S.O.P.P.



## Z Teatru Miejskiego.

## Motke złodziej — Szaloma Asza

Dziwna to sztuka.

Niepotrzebny, melodramatyczny prolog i nieco groteskowy akt pierwszy wcale nie dają widzowi przedsmaku pięknych i głęboko dramatycznych aktów następnych. Szalom Asz odmalowując stacza się Motkego po pochyłości występku nie wnikał w istotę takiego staczania się, w ponurą głębię, stawania się zbrodniarzem. Momenty te potraktował nieco szablonowo i płasko, dlatego, może, aby tem silniej uwypuklić najważniejszy dla niego moment: powrót bohatera sztuki do ideału, dźwiganie się duszy ludzkiej z grzechu i świata zła. Dusza ta dźwiga się ku ideałowi. Mniejsza z tem, że ideał ów to „porządne życie”, dom, żona i inne drobniomieszczańskie „szczęśliwości”. Motke złodziej, gdy opada zeń trąd grzechu staje się zwykłym małomiasteczkowym żydkiem, to też te jego ideały są idealami małomiasteczkowego żydka. Ale nie w tem leży problem główny i ciężar gatunkowy sztuki Szaloma Asza.

Najsmutniejsze i najtwardsze z praw życia, konsekwencja czynów przechodzi przez scenę, jak kamienne widmo Komandora w Don Juanie. Nieubłagana, ślepa i martwa, konsekwencja ta działa jak wał mechaniczny do ubijania dróg. Miazdzy i rozgniata wszystko ze straszliwą obłożnością.

Motke-złodziej poprawił się, kocha całym sercem, ze swej smutnej przeszłości wywołał matkę, aby jej dać szczęście, ale właśnie w tym momencie wlatcza się na scenę jego życia ów wał drogowy, następstwo czynów, które popełnił jako chłopak dwudziestoletni. Najmocniejszy to moment w całej sztuce. My, publiczność, jesteśmy także zwykłymi ludźmi, my także znamy tę niesprawiedliwość, nie wdającą się w motywy postępowania konsekwencję. I dlatego dwa ostatnie akty sztuki grają się w naprężeniu nerwów całej widowni.

To niesprawiedliwe, aby dobry, nawrócony na drogę szlachetną człowiek odpowiedzialny był za zbrodnicze, popelniony w szale namiętności czyn wyrostka! Ciężar losu przyniatający smutne dzieje Motkego, nie różni się niczem w zasadzie od masywu Mojry w sztukach greckich, antycznych. Różnica leży tylko w ludziach. Bohater sztuki greckiej z rezygnacją oddałby się w moc następstw, widm, które sam wywołał.

Motke zaś ucieka i prawdopodobnie wróci do dawnego występku żywota, aby dokonać go po latach, jak zwierzyzna zaszczała na śmierć.

Trudno powiedzieć czy sztuka Asza jest realistyczna. Nawal „życiowych” szczegółów nie przesądza sprawy. Sednem zagadnienia są tu dzieje duszy i to właśnie duszy „nierealistycznej”. Zarówno Motke, jak i Chanele i Mary chodzą w atmosferze „dostojejszczyzny”, targania się, szamotania krwawego, niecodziennego. Dostęp do wnętrza sztuki utrudnia publiczności polskiej egzotyzm obyczajów i zwyczajów narodu żydowskiego, żyjącego obok nas a znanego nam tak mało. Momenty dla autora i widza żydowskiego

pełne liryki i znaczenia, uchodzą naszej uwadze, lub wręcz wydają się groteskowe, ale jest to objaw powtarzający się przy każdej obcej sztuce.

Reżyserja staranna w przeprowadzeniu gry dusz, nie dopisała może w paru drobnych momentach, co zresztą nie zmienia wartości sobotniej premjery. Na wielki plus reżysera zapisałbym zespołową grę. Dąbrowski jako Motke złodziej o tyle tylko wysuwał się na czoło trupy, o ile wymagała tego sztuka. Reszta nie była tłem jego popisów, lecz gronem współdziałającym w sztuce, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wydobycie głębi ze scen takich, jak rozmowy Motkego z Chanele lub matką, nadanie im poetyckiego blasku są napewno zasługą reżysera Andrzeja Marka.

Całość — powtarzam — dziwna.

Recenzent.

## Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

## O wychowanie obywatelskiem i państwem

Ażeby odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest obywatelstwo, jako stan stały, jako warunki działania i życia jednostek i zbiorowości, nie jako ideał, ku któremu dążą i zmierzają nauczyciele, należy uświadomić sobie, że społeczność ludzka wymaga ułożenia pewnych zasadniczych warunków, regulujących możliwość racjonalnego współżycia i współpracy. Jeżeli uwzględnimy tylko praktyczne i życiowe cele, to wypełniamy zaledwie pewne tylko społeczne obowiązki. Celem naszym jest wnieść się na poziom rozumowania o społecznej współczesnej, jako całości, podporządkowując dobro jednostki, albo nawet dobro nas samych — dobru państwa. Takie rozumowanie zbliży nas do pojęcia obywatelstwa, ale jeszcze nie będzie ujmowało istoty obywatelstwa. Przy analizie pojęć obywatelskich należy podać jasne sformułowanie granic tej całości, dla której rzekamy się praw i dóbr jednostkowych. Ażeby uniknąć ideałów stanowych, klasowych, regionalnych obywatelstwa — granicą taką stać się musi dla nas państwo, jako całość. Będzie to ściśle określenie — czym jest obywatelstwo, jako stan, nie dążenie. Za cechę charakterystyczną pojęcia obywatelstwa uważać należy tkwiący w niem pierwiastek emocjonalny, który wyraża się nie w sile napięcia uczucia, ale w charakterze pewnej powagi i skupienia w uczuciu, np. różni, się pod tym względem to słowo bardzo wydatnie od pojęcia „patriotyzm”.

Obywatelstwo, według określenia H. P. Hoskiej, jest ten, kto rozumie, chce i umie pracować dla całości, kto wytworzył w sobie samym stan tak poważnego stosunku do państwa, że nie zachwieją nim żadne względy uboczne.

Stosunek ten do państwa, nie będzie li tylko uczuciem płomiennym dawnych bohaterów, ginących na polu bitew, ale spokojnym, silnym i trwałym uczuciem, które umożliwia wszelką myśl o przeniesieniu własnych spraw i interesów nad dobro państwa. Takie pojęcie obywatelstwa może narodzić się tylko w społeczeństwach i narodach wolnych, demokratycznych, mających możność samodzielnego stanowienia o sobie i o państwowym bycie.

W społeczeństwach i narodach niewolnych rodzic się musi i może tylko poczucie narodowe i patriotyzm, ale nie może powstać to, co jest obywatelstwem. Zasada państwowości jest więc koniecznym warunkiem, uzupełniającym obywatelstwo, ono bowiem daje nadbudowę wszelkim interesom jednostkowym i zbiorowym.

II.

Czemże jest państwo i zasada państwowości, warunkująca i uzupełniająca obywatelstwo? Oczywiście, czemś więcej, aniżeli pojęcie organizacji polityczno-społecznej lub narodowej — „maszyną bezduszną” utrzymywaną przez siłę fizyczną albo pieniądź. Nie jest niczem również owa „machina państwowa”, posiadająca swą władzę i reprezentantów. Pojęcie państwa wynosi ponad poziom codzienności tylko owo poczucie obywatelstwa,

W dniu 13 grudnia ub. r. odbyło się w Łukowie posiedzenie Rady Powiatowej Bloku. Posiedzenie zajął prezes Rady Powiatowej poseł Rożański Mieczysław, który dał sprawozdanie z działalności prac parlamentu w ostatnich miesiącach. Przedstawił zebrany projekt i zamierzenia Rządu, zmierzające do poprawy stosunków gospodarczych w kraju i polepszenia doli szczególnie drobnego rolnictwa. Po sprawozdaniu przemawiali pp. Kondracki, Kulbicki i Waszczuk. Prezes Rady Pow. Warlik Gabryel, który zwrócił uwagę członków Rady, na całokształt interesów Państwa, stosunek jego do zagranicy, i na odwrót, oderwanie się Polski od ogólno-światowego kryzysu i utrzymanie na stałym poziomie naszej waluty, co jest olbrzymią zasługą Rządu Marszałka Piłsudskiego.

W końcu podkreślił, że chociaż społeczeństwo przeżywa ciężki kryzys,

można go jednak nazwać obywatelską ofiarnością, która podniosła Polskę na widowni międzynarodowej, do rzędu państw silnych w tak ciężkich czasach i jest jednocześnie dowodem, że polak przetrwa największą nędzę, stosując bezgraniczną ofiarność, jeżeli stoi przed nim konieczność państwowa, jeśli chodzi o by Pańska istniała, była silną i potężną. Społeczeństwo nasze bezwzględnie płonie tą ideą, lecz ujawnia to wtedy, kiedy własnym umysłem zrozumie, że konieczność rzeczywiste tego wymaga. Do nas więc, jako członków Rady — rozsądników wiedzy życia polityczno-gospodarczego w państwie, należy obowiązek uświadamiania na powierzonych nam odcinkach pracy. Po referacie p. Warlika zabrał głos p. poseł Rożański, zwracając uwagę zebrany, na działalność p. Warlika który jest poszkodowanym inwalidą, gdyż jako siedmastoletni ochotnik Wojsk Polskich został ciężko rannym w walce z bolszewikami. Obecnie jako prezes Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych, poraz 7-ty wybrany na to stanowisko podjął ciężką pracę uświadamiania i wychowania dla Państwa kilku set inwalidów w swym okręgu, w rezultacie czego, inwalidzi przystąpili do Bezpartyjnego Bloku. Na wniosek p. posła Rożańskiego, Rada Powiatowa jednogłośnie wyraziła p. Warlikowi podziękowanie za jego niestrudzoną i owocną pracę.

W dalszym ciągu obrad Rada postanowiła powołać do życia sekcję, wybierając jednocześnie prezesów sekcji: porad prawnych p. rejenta Nowacki Leon, do spraw administracji gminnej i państwowej p. mgr. Górny Bolesław zast. starosty, gospodarzo-handlowej Kondracki Bronisław, do spraw samorządowych inspektora samorządu p. Kulbicki Walerjan i kulturalno-propagandowych p. Warlik Gabryel. Po wyreczerpaniu się porządku dziennego p. poseł Rożański, dziękując zebranym za łaskawe przybycie, posiedzenie zamknął.

Ant. Bryk.

## PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

## Poniedziałek 11 stycznia

11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT., 12.10 — Muzyka z płyt gramofonowych, 14.45 Płyty gramofonowe, 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Asnyk i pozytywizm” — prof. K. Górski, 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs element.), Lektor L. Roquigny, 16.40 Płyty gramofonowe, 17.10 — „Kobieta na dalekiej północy” p. Stefan Jarosz (Kraków), 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”, 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze — p. J. Piątek, 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 Feljeton muzyczny — „Mikado” Sullivan w wyk. zespołu operowego D'Oyly Carte, 22.00 Transmisja z Teatru „Morskie Oko” rewji p. t. „Tęcza nad Warszawą”.

## Wtorek dn. 12.1.32 r.

11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 14.45 Płyty gramofonowe. — 15.45 „Chwilka lotnicza”. — 15.25 „W nowych osiedlach zagranicą i u nas” — p. Janina Ginett-Wojnarowicz. — 15.50 Program dla dzieci starszych: a) „W gościnie u Nowego Roku” — opow. Wandy Woytowicz-Grabinskiej, b) „Przyjaciele” — feljeton prof. Al. Janowskiego. — 16.20 Odczyt p. t. „O organizacji i postępie ochrony przyrody w Polsce” — prof. Bolesław Hryniewicz. — 16.40 Płyty gramofonowe. — 17.10 „Kultura ludowa szlachecka, proletariacka i burżuazyjna” — p. Stan. Zejmo-Zejnis (Lwów). — 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Stella Dobryszka (fortep.). — 19.15 „Książka rolnicza” — inż. Wład. Sawicki. — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00 Skrzynka pocztowa techn. Koresp. i porady — p. Wacław Frenkiel. — 20.15 Koncert z Wilna. — 21.25 Słuchowisko z Wilna. — 22.10 Koncert z Wilna. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

## O moratorium dla rolnictwa

Sejmik Powiatowy w Puławach jednogłośnie uchwalił wystąpić do pana wojewody lubelskiego z prośbą o zwrócenie się do czynników miarodajnych o udzielenie trzyletniego moratorium dla rolnictwa.

## Z pomocą bezrobotnym

Sejmik Powiatowy w Puławach przeznaczył na rzecz bezrobotnych 1 proc. swoich wpływów budżetowych.

## Z racia wydawniczego

„Kurs Prawa cywilnego i handlowego” jest to dzieło Jana Gumińskiego, prokuratora Sądu Najwyższego. Wydanie 3-cie. Podręcznik zawierający przejrzyście i treściwie ułożone kompendjum prawa cywilnego i handlowego znakomicie nadaje się do użytku szkół oraz dla osób prywatnych.

cyjach obywatelskich. Dlatego też wszelka praca wychowawczo-obywatelska na tych ćwiczeniach opierać się musi. Jedyne po przez czynność społeczną i ćwiczenia w funkcjach obywatelskich, wnieśmy do dusz młodych obywateli zrozumienie obywatelstwa, państwowości jako zasady i obudzimy chęć stworzenia i utrzymania niepodległego bytu Polski mocarstwowej.

Dokończenie obok

Klementyna Gajewska.



## Z Lublina i okolicy

### Z TEATRU

Dziś t. j. w poniedziałek 11 b. m. po raz 3-ci „Matka złodziej” w obsadzie premierowej. Ceny biletów zredukowane od 50 gr. — 3.50 gr. We wtorek i środę „Matka złodziej”. W czwartek 14 b. m. o g. 7-ej wiecz. specjalne przedstawienie dla wojska „Hiszpańska mucha”.

### REPERTUAR WIDOWISKOWY

**TEATR MIEJSKI.** Dziś „Matka złodziej”.  
**KINO „CORSO”.** Dziś „Wesely porucznik”.  
**KINO „APOLLO”.** Dziś „Koniec świata”.  
**KINO „PALACE”.** Dziś „Wszystko dla dziecka”.  
**KINO „ADRJA”.** Dziś „Grzeszna miłość”.  
**KINO „ITALJA”.** Dziś „Księżniczka jazzbandu”.  
**KINO „UCIECHA”.** Dziś „Pat i Patachón”.  
**KINO „VENUS”.** Dziś „Anna Christie”.  
**KINO „ZNICZ”.** Dziś „Karuzela życia” i „Zagadka jednej nocy”.  
**KINO „ERTEPEDE”.** Dziś „Cuda Amazonki”.

### KRONIKA

**— Odczyt w Klubie Społecznym.** Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddziału w Lublinie dnia 15.1 r. b. w sali Klubu Społecznego ul. Powiatowa Nr. 1 zostanie wygłoszony przez p. Zofię Żukiewiczową od-

## Wędrowki kinomana

Codziennie w piśmie naszym ukazuje się repertuar dziewięciu kinoteatrów. Ale repertuar, oschły, krótki kalendarzyk z którego dowiedzieć się można, że „dziś Miłostny szept nocy...” mówi publiczności lubelskiej zbyt mało. Film to nie wszystko. Pójść na najlepszy bodaj film do kina w którym podtoga wydaje woń zgnitego grzyba lub jakichś szpitalnych specyfików — to poświęcenie. Cprawda kinomanja, jak każda manja może zaprowadzić bardzo daleko. Kiedy mieszkałem w stolicy zdobywałem się na takie „wyczyny”, jak pójście do kina „Maska” na Chłodnej, ponieważ grano tam „Wschód słońca”. A kino słusznie cieszyło się jak najgorszą opinią. Hulały tam oprychy, apachy i inne mety społeczne i tak niereż „urządzały” gości kinowych, że wyglądali (ci ostatni) jak prawdziwe maski...

W Lublinie, na szczęście takich kin niema. Mniej lub więcej, ale raczej mniej niż więcej wszystkie są przyzwoite i bezpieczne.

Do najdawniejszych i najmilszych stanowczo należy „Corso”, w którego olbrzymiej sali nigdy nie jest duszno. Często dawane jako nadprogram groteski rysunkowe wprowadzają publiczność w dobry humor po najcięższych tragediach, których zresztą w tym sezonie jest wyjątkowo mało. „Corso” licząc się z ponuremi nastrojami krzyzowosmi traktuje rzeczy na wesoło. Raz po raz zjawia się na ekranie wesoły Chevalier, miłutka Lilian Harvey, kapitalny Vlasta Burian, lub Henryk Garat. Operetki i komedje dźwiękowe dominują w repertuarze tego kina.

Do najmłodszych kin należy „Palace”, otwarte przed dwoma tygodniami przy ul. Szpitalnej 11. W kinie tem uderza przedewszystkiem dbałość o estetykę. Nowoczesne, trójkatne klosze lamp, lekko malowidła geometryczne w jasnych kolorach, jasne, wygodne meble — składają się na sympatyczną całość. Sala kwadratowa, niewielka ale wysoka gwarantuje maksimum powietrza, co w zamkniętych lokalach zawsze jest bardzo ważne. Służba uprzejma, co, niestety, nie o wszystkich kinach lubelskich da się powiedzieć...

A repertuar dorobowy. Film „Na arabskim froncie” miał momenty kinowo b. dobre. „Miłostny szept nocy” również.

O innych kinach pomówimy kiedy indziej. B.

czyt na temat „Wychowanie Obywatelskie w przedszkolach”. Wstęp po 50 gr., dla młodzieży akademic. gr. 30.

**— Ćwiczenia Kl. Sport Kob.** Klub Sportowy Kobiety zawiadania swoje członkinie, że ćwiczenia po przerwie świąt Bożego Narodzenia, rozpoczynają się z dniem 12 stycznia we wtorek 1932 r. o godz. 18 i następnie będą odbywały się w porządku poprzednim.

**— Składajcie książki dla dzieci polskich w Niemczech.** Związek Obrony Kresów Zachodnich (Lublin, Powiatowa 1 m. 7 (tel. 2-22) prosi o składanie niezniszczonych książek beletrystycznej treści dla dzieci polskich w Niemczech.

**— Egzaminu dojrzałości dla eksternów.** W sobotę, dnia 6 lutego b. r. rozpoczyna się egzaminu dojrzałości dla eksternów. Egzaminu będą odbywać się państwem gimnazjum im. Staszica w Lublinie. Kandydaci do egzaminu powinni do dnia 1 lutego b. r. złożyć w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego podanie o dopuszczenie do egzaminu, świadectwa szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dwie fotografie oraz 60 zł. tytułem taksy za egzamin.

**— Kradzieże.** W nocy na 8 b. m. nieznaną sprawcy, za pomocą wywiercenia otworu w drzwiach, dostali się do magazynu Związku Spółdzielni Spożywców w Lublinie przy ul. Spółdzielczej Nr. 4, skąd skradli różne wyroby tytoniowe na ogólną sumę 4815 zł. 40 gr. Na podwórzu obok magazynu Spółdzielni znaleziono dwa nieżywe psy które prawdopodobnie przed dokonaniem kradzieży zostały otrute. Dochodzenie wdrożono.

Nadarkiewicz Wojciech, Miła 3, zameldował o kradzieży z garażu przy ul. Przemysłowej 12, przez nieznaną sprawców 2-ech dentek od samochodu i różnych przyrządów ślusarskich ogólnej wartości 180 zł. 50 gr.

Siostra Marja ze Stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo zam. Dominikańska 1, zameldowała o kradzieży z szatni Stowarzyszenia przez nieznaną sprawców 16 sztuk prześcieradeł, wartości 96 zł., garnitur męski wartości 5 zł., kapę na łóżko wart. 30 zł., materiał wełniany na sukienkę i garnitur bielizny wart. 30 zł., oraz 10 dolarów gotówka.

### SPORT

#### Zawody ping-pongowe o mistrzostwo Lublina

W sobotę dnia 9 b.m. w świetlicy Zw. Strzel. przy ulicy Szpitalnej 12, rozpoczęły się zawody ping-pongowe o mistrzostwo Lublina. Program zawodów obejmuje: grę pojedynczą pań i panów, grę podwójną pań i panów, oraz gry mieszane.

Napływ zawodników jest duży, tak, że rozgrywki potrwają czas dłuższy. Dotychczas rozegrano spotkania w pierwszych grupach.

Zawody organizuje Zw. Strzelecki.

#### Wczorajsze zawody bokserskie

Wczoraj odbyły się interesujące zawody bokserskie w sali ośrodka W. F. przy ulicy Szpitalnej 12. Czołowi zawodnicy Unji, Strzelca i Hakoachu mieli możliwość po raz pierwszy bodaj zmierzyć swe siły na ringu.

Mimo, że ruch bokserski w Lublinie był jak dotychczas b. nieznaczny, to spodziewać się należy, że teraz, wskutek powstania Okr. Zw. Bokserskiego, ożywi się i wyda dobre wyniki.

Szczegółowe sprawozdanie z zawodów podamy w następnym numerze.

## Pomoc młodzieży szkolnej

Udzielanie pomocy młodzieży szkolnej wchodzi w zakres działalności każdego niemal związku komunalnego. Wykładane na ten cel fundusze przynoszą bezsprzecznie duże korzyści, a rezultat umiejętności dysponowania temi sumami, to umożliwienie pewnej liczbie młodzieży kształcenia się. Przykład pod tym względem stanowi Powiatowy Związek Komunalny w Łukowie (woj. lubelskie), który corocznie udziela stypendiów. W roku

1930/31, wydając na stypendja sumę zł. 13172 przyszedł z pomocą, w wysokości od 10 do 100 zł. miesięcznie, 58 osobom. Z pomocy tej korzystało 15 uczniów seminarjów nauczycielskich, 24 uczniów szkół technicznych, rzemieślniczych i handlowych, 15 uczniów szkół rolniczych i 4 słuchaczy szkół akademickich. Będąc na rok bieżący przewiduje na stypendja kwotę 9960 złotych.

### Praca teatralna w Przewłocze, pow. Radzyński

Koło Młodzieży Wiejskiej w Przewłocze z okazji świąt Bożego Narodzenia urządziło przedstawienie p. t. „Jasełka Polska”. W przedstawieniu udział brało 14 osób. Stroje dla biały i diabła wypożyczono, resztę zaś kostjumów młodzież sama przygotowała. „Jasełka polska” grana była dwukrotnie: w trzeci dzień świąt i w Nowy Rok. Sala w której odegrano Jasełkę za pierwszym i drugim razem wypełniona była po brzegi miejscową ludnością, jak również przybyło trochę gości z okolicy.

Całość wypadła dobrze.

Czysty dochód z przedstawienia wynosił 25 zł. (Bilety wstępu były b. tanie). Sumę powyższą przeznaczona Koło na budowę domu ludowego w Przewłocze, którego brak daje się dotkliwie odczuwać, gdyż młodzież wszelkie zebrania i uroczystości urządziła w izbie szkolnej, a przedstawienia w stodole (oczywiście w lecie). Jedno i drugie jest nieodpowiednie dla pracy Koła Młodzieży Wiejskiej. Przedstawienie odegrane zostało z inicjatywy członków Koła, a kierowała pracą miejscowa nauczycielka p. Felicja Burdzicka.

### Chóry ludowe w powiecie zamojskim.

W powiecie ćwiczy około 25 zespołów. Na pierwsze miejsce wybijają się zespoły z Wierzby i Zdanowa. Chór zdanowski pod kierownictwem p. Zawadzkiego występował na Akademii w Zamościu w dn. 29 listopada 1931. Zespół w Wierzbie liczy 70 członków. Dnia 6 grudnia 1931 w sali Policji

Państwowej w Zamościu wystąpił gościnnie Chór ludowy z koł. Podstary Zamość pod kierownictwem p. Kożeszka, wielkiego amatora pieśni ludowej. Zaprodukowano szereg utworów autorów polskich i obcych.

J. Gaździcki.

### Świetlica nauczycielska

„Głos Międzyrzecki” (№ 2 z 9.1.32) pisze: „Staraniem Zarządu Ogniska Nauczycielskiego w Międzyrzeczcu została otwarta w jednej z sal szkolnych świetlica, w której znaleźć można do przeczytania pisma codzienne oraz gry roz-

rywkowe, jak szachy i in. Świetlica gromadzi — poza nauczycielstwem — młodzieżą inteligentną. Inicjatywa ze wszechmiar zasługująca na podkreślenie i warta naśladowania. Im.

## Kino „CORSO” Teatr

ulubieniec całego  
świata

## MAURICE CHEVALIER

w otoczeniu uroczych gwiazd filmowych

**Elandette Colbert i Miriam Hopkins**

w przebojowym filmie dźwiękowo - śpiewnym reżyserji Ernsta Lubitscha p. t.

## WESOŁY PORUCZNIK

Bezkonkurencyjny film, który zachwyci, olśni i oczaruje cały Lublin z piękną ilustracją muzyczną Oskara Straussa. NADPROGRAM 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia, passe-partout z wyjątkiem urzędowych, prasowych nieważne.

## Kino „PALACE” Teatr

Szpitalna 11.

Dziś i dni następnym Wielka Premiera  
Dawno niewidzianego filmu w Lublinie p. t.

## ŻONA FARAONA

w 10-ciu wielkich aktach.  
w rolach głównych najświetniejsze gwiazdy:  
**Emil Janings, Lidja Salomona, Paul Wegener**  
**Harry Liedtke,** oraz uroczą **Dayny Serraes**.  
Ceny miejsc od gr. 50 — 1 zł.

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 8.45.  
Ceny miejsc od 50 gr. — 1 zł.  
Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrykcją p. Cz. SZPILOGOLA.

Anons - Wkrótce ukaże się film w kinie „Palace”  
film p. t. **DWAJ MALCY**

## Kino „ADRJA” Teatr

OD CZWARTKU 7 STYCZNIA!

## GRZESZNA MIŁOŚĆ

Dramat w 10 aktach wg głośnej powieści Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdry”. W rolach głównych: **Jadwiga SMOSARSKA, Zofia BATTORA**. Zdjęć lotnicznych dokonano przy łaskawym współudziale 1-go pułku lotniczego oraz 1-go pułku artylerji prześwietlotniczej.

NADPROGRAM! NA SCENIE!  
znany duet taneczny

## „ITALJANO”

p.p. **DINA LIRSKA i WŁ. STANKIEWICZ**.  
Początek seansów o g. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej.  
Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Z przesyłką pocztową miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.—. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnośnieniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 2-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny **JÓZEF CZECHOWICZ**. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiadający: **JAN MIKLASZEWSKI**. ©abitę w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43